Rok 10. Warszawa, dnia 15 marca 1934 r. Nr. 5

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

ORGAN ZWIĄZKU MIEJSKICH I POWIATOWYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE

Komitet Redakcyjny: *Józef Rożkowski, Juljusz Zdanowski, Jarosław Żaboklicki.*
Redaktor — *Bolesław Obszyński.*

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA:	CENY OGŁOSZEŃ
Rocznie . . . . . zł. 28.— Półrocznie . . . . „ 14.— Kwartalnie . . . . „ 7.— Miesięcznie . . . . „ 3.— Cena Nr. pojedyńcz. . „ 1.40	Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 13. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 1520. Nakład i wydawnictwo „Samorządowego Instytutu Wydawniczego" Sp. z ogr. odp. w Warszawie, ul. Ś-to Krzyska Nr. 13 — Telef. 5-92-63. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. Przedruk dozwolony za podaniem źródła	Strona w tekście: 450 zł., 1/2 str 225 zł., 1/4 str. 112,50 zł. Poza tekstem za stronę 300 zł., 1/2 str. 150 zł., 1/4 str. 75 zł. Dla instytucyj komunalnych i oszczędnościowych: bilanse i tabl. (dostarc. bezpośrednio do administracji) za str. 150 zł., 1/2 str. 75 zł., 1/4 37,50 zł.

Nowe prawo o spółkach z ogr. odp.

Z dniem 1 stycznia 1934 r. weszło w życie i obowiązuje na obszarze całej Polski nowe prawo o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Prawo to zostało ogłoszone w Dzienniku Ustaw pod poz. 602 (Nr. 82) w formie dekretu (Rozporządzenia z mocą ustawy) Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 października 1933 r. W biegu codziennych spraw bardzo często mamy do czynienia z formą organizacji gospodarczej, jaką jest spółka z ogr. odpowiedzialnością, przeto nie od rzeczy będzie rozpatrzeć pokrótce, na jakich podstawach prawnych obecnie działa taka spółka i co nowego wniosły obowiązujące od stycznia r. b. przepisy prawne do tej dziedziny naszego życia gospodarczego.

Cel i założenie spółki. Art. 1 powołanego prawa z dn. 27.X.33 r. daje przedewszystkiem odpowiedź na pytanie, czem jest spółka z ogr. odpow. Otóż spółka z ogr. odp. według nowego prawa jest osobą prawną i spółką handlową, czyli posiada charakter kupca rejestrowego, a można ją zawiązać tylko „w celach gospodarczych". Dawniejsze prawo obowiązujące w b. zaborze austrjackim i pruskim zezwalało na założenie spółki z ogr. odp. „w każdym celu ustawowo dozwolonym", a zatem i niegospodarczym, zaś Dekret z 1919 r. (b. zabór rosyjski) pozwalał na założenie spółki z ogr. odp. „celem prowadzenia handlu". Obecnie zaś, jak powiedziano wyżej, spółkę zawierać można będzie tylko w „celach gospodarczych". Spólnicy nie odpowiadają osobiście za zobowiązania spółki, jednakże nowe prawo wprowadza pewną subsydjarną odpowiedzialność również i dla spólników. Mianowicie spólnicy, którzy wbrew przepisom prawa albo postanowieniu umowy spółki otrzymali wypłaty (może to dotyczyć również w niektórych wypadkach wypłat na rachunek czystego zysku), obowiązani są do ich zwrotu. — Jeżeli zwrotu nie można uzyskać od odbiorców, ani od członków władz spółki, którzy ponoszą w tym wypadku odpowiedzialność solidarną z odbiorcą, wtenczas odpowiadają za ubytek w kapitale zakładowym i inni spólnicy w stosunku do swoich udziałów. Kwoty, których nie można ściągnąć od poszczególnych spólników, rozdziela się pomiędzy pozostałych spólników (art. 32). Roszczenia z tego tytułu przedawniają się z upływem 5 lat. Należy zaznaczyć, że przytoczone wyżej przepisy art. 32 nie mają zastosowania do spółek zarejestrowanych przed wejściem w życie nowego prawa, t. j. przed dniem 1.I. 1934 roku.

Kapitał zakładowy spółki może się dzielić na udziały równej lub nierównej wysokości. Wysokość udziałów nie może być mniejsza, niż 500 zł.; zaś kapitał zakładowy spółki nie może być niższy, niż 10.000 zł. Według dawniejszych przepisów ustawy niemieckiej i austrjackiej kapitał zakładowy musiał wynosić nie mniej, niż 20.000 zł., zaś w b. zaborze rosyjskim nie mniej, jak 2.000 zł. — Umowa spółki musi przewidywać, czy spólnik może mieć jeden udział, czy większą ilość udziałów. Jeżeli spólnik może mieć większą ilość udziałów, to wszystkie udziały powinny być równe i są niepodzielne. Kapitał zakładowy musi być w całości wniesiony przed wpisem spółki do rejestru handlowego. Umowa spółki powinna określać: 1) firmę i siedzibę spółki, 2) przedmiot przedsiębiorstwa, 3) czas trwania spółki, jeżeli jest ograniczony, 4) wysokość kapitału zakładowego, 5) czy spólnik może mieć tylko jeden czy większą ilość udziałów i 6) ilość i wysokość udziałów objętych przez poszczególnych spólników (art. 5). Firma spółki musi zawierać wyrazy „spółka z ograniczoną odpowiedzialnością", przyczem wyraz „spółka" nie może być skrócony. Spółka nabywa osobowość prawną przez zarejestrowanie.

Osoby, działające w imieniu spółki przed jej zarejestrowaniem, odpowiadają osobiście i solidarnie. Odpowiadają zatem osobiście za wpłacenie całego kapitału zakładowego spółki, względnie za szkody wynikłe z powodu niezgłoszenia spółki do rejestru, jeżeli byli do tego zobowiązani (art. 10). Umowa spółki musi być zgłoszona do rejestru handlowego w ciągu 6 miesięcy od daty zawarcia, w przeciwnym razie traci moc obowiązującą. (art. 12).

Prawa i obowiązki spólników. Na udziały lub prawa do zysków w spółce nie mogą być wystawiane dokumenty na okaziciela ani dokumenty na zlecenie (art. 14); zbycie lub zastaw udziału można w umowie spółki ograniczyć lub uwarunkować. Do zbycia i zastawu udziału potrzebny jest zawsze akt notarjalny pod rygorem nieważności (art. 17). Zarząd obowiązany jest prowadzić księgę udziałów. W razie zbycia udziału nabywca odpowiada wobec spółki za zalegające świadczenia solidarnie ze zbywcą. Spółka nie ma prawa nabywać lub przyjmować w zastaw własnych udziałów, wyjątek stanowi nabycie udziału w drodze egzekucji na zaspokojenie roszczeń spółki do spólnika, nie posiadającego innego majątku.

Ważnym i zupełnie nowym jest przepis zawarty w art. 25, według którego, jeżeli wkłady pieniężne (aporty) przyjęte były po cenie nadmiernie wygórowanej w stosunku do ich rzeczywistej wartości w chwili zawarcia umowy spółki, w razie niewypłacalności spółki przed upływem trzech lat od zarejestrowania, spólnik, który wniósł taki wkład, oraz zarządcy, którzy, znając ten stan rzeczy, zgłosili spółkę do rejestru, obowiązani są solidarnie wyrównać spółce brakującą wartość.

Spólnicy mają prawo do czystego zysku, wynikającego z rocznego bilansu. Jeżeli umowa spółki inaczej nie stanowi, czysty zysk dzieli się proporcjonalnie do udziałów. Podczas trwania spółki nie wolno zwracać spólnikom dokonanych wpłat na udziały ani w całości, ani w części.

Zarząd. Zarząd składać się może z jednego lub kilku członków; do zarządu mogą wchodzić osoby z pośród spólników lub z poza ich grona. Członkowie zarządu mogą być w każdej chwili odwołani, nie uwłacza to jednakże ich roszczeniom, wynikającym z umowy służbowej. Zarząd jest przedstawicielem spółki w sądzie i poza sądem. Jeżeli Zarząd jest wieloosobowy, a umowa spółki nie stanowi inaczej, obowiązują następujące przepisy: każdy członek Zarządu ma prawo i obowiązek prowadzenia spraw spółki, nieprzekraczających zakresu jej zwykłych czynności. Jeżeli jednak choć jeden z pozostałych członków Zarządu sprzeciwi się dokonania czynności, należy zasięgnąć uprzedniej uchwały Zarządu. Uchwały Zarządu zapadają bezwzględną większością głosów obecnych.

Dość dziwnym wydaje się przepis o ustanowieniu prokury w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, mianowicie ustanowić prokurenta mogą tylko wszyscy członkowie Zarządu, natomiast odwołać prokurę może każdy członek Zarządu z osobna (art. 39).

Jeżeli bilans sporządzony przez Zarząd wykaże straty, przewyższające sumę kapitałów zapasowego i rezerwowego oraz połowę kapitału zakładowego, wówczas Zarząd obowiązany jest bezzwłocznie zwołać zgromadzenie spólników celem powzięcia uchwały co do dalszego istnienia spółki. Członkowie Zarządu nie mogą bez zezwolenia spółki zajmować się interesami konkurencyjnemi, ani też uczestniczyć we władzach konkurencyjnego przedsiębiorstwa.

Nadzór. Prawo kontroli służy każdemu spólnikowi. Umowa spółki może ustanowić Radę Nadzorczą lub Komisję Rewizyjną, albo obie te władze. W spółkach z kapitałem zakładowym powyżej 250.000 zł. i z ilością spólników powyżej 50 osób (jeżeli zachodzą obydwa te wymogi łącznie) musi być ustanowiona Rada Nadzorcza lub Komisja Rewizyjna (art. 43). Na żądanie spólników, reprezentujących $^1/_{10}$ część kapitału zakładowego, sąd rejestrowy może wyznaczyć biegłych rewidentów celem zbadania rachunkowości oraz działalności spółki.

Zgromadzenie spólników. Zgromadzenie spólników jest naczelną władzą spółki, która decyduje we wszystkich ważniejszych sprawach spółki. Bezwarunkowo wymagają uchwał spólników następujące sprawy: rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku strat i zysków za ubiegły okres sprawozdawczy, zwrot dopłat, zbycie lub wydzierżawienie przedsiębiorstwa, nabycie lub zbycie nieruchomości (w tym ostatnim przedmiocie, o ile umowa spółki nie stanowi inaczej), zmiana umowy spółki, rozwiązanie spółki, fuzja i t. d. Zgromadzenia spólników bywają zwyczajne i nadzwyczajne. Zwyczajne Zgromadzenie powinno się odbyć w ciągu trzech miesięcy po upływie każdego roku. Przedmiotem obrad powinny być następujące sprawy: sprawozdanie, bilans oraz rachunek strat i zysków za ubiegły rok, podział zysków lub pokrycie strat, udzielenie pokwitowania władzom z dokonanych czynności. W sprawach powyższych pisemne głosowanie, przewidziane w art. 55, jest wyłączone. Zgromadzenie spólników zwołuje się za pomocą listów poleconych, wysłanych przynajmniej na dwa tygodnie przed terminem zgromadzenia, ze wskazaniem dnia, godziny i miejsca zebrania oraz porządku obrad. W przedmiotach nieobjętych porządkiem obrad uchwał powziąć nie można, chyba, że wszyscy spólnicy biorą udział w zgromadzeniu, a nikt sprzeciwu nie zgłosi. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów; kwalifikowanej większości ($^2/_3$) wymagają uchwały co do zmiany umowy spółki, fuzji lub rozwiązania spółki, zbycia przedsiębiorstwa. Spólnicy mogą uczestniczyć w zgromadzeniu osobiście lub przez pełnomocników. Pełnomocnictwo powinno być udzielone na piśmie pod rygorem nieważności. Uchwały są zapisywane do księgi protokułów i podpisane przez obecnych lub przynajmniej przez przewodniczącego i osobę prowadzącą protokuł. Uchwała o zmianie umowy spółki, o rozwiązaniu spółki, musi być zaprotokułowana przez notarjusza. Uchwała spólników może być zaskarżoną, jeżeli została powzięta wbrew postanowieniom prawa lub umowy spółki, lub godzi w interesa spółki, lub ma na celu pokrzywdzenie spólnika.

Rachunkowość spółki. Dział IV prawa o spół-

kach z ogr. odp. podaje zasady rachunkowości spółki. Zasady te nie odbiegają od zasad zwykłej rachunkowości kupieckiej, przeto szczegółowo przytaczać ich nie będziemy. Nowością jest przepis, ustanawiający dla Zarządu obowiązek składania corocznie poza sądem rejestrowym, również Ministerstwu Przemysłu i Handlu, sprawozdania, bilansu, oraz rachunku strat i zysków (art. 77).

Rozwiązanie i likwidacja spółki. Rozwiązanie spółki powodują: 1) przyczyny wymienione w umowie spółki, 2) uchwała spólników, 3) orzeczenie sądu (art. 11) i 4) upadłość. Pozatem sąd może orzec o rozwiązaniu spółki: a) na żądanie spólnika lub członka władz spółki, jeżeli osiągnięcie celu spółki stanie się niemożliwe lub zajdą inne ważne przyczyny wywołane stosunkami spółki, i b) na żądanie Prokuratorji Generalnej Rz. Polskiej, jeżeli działalność spółki narusza prawo lub zagraża interesowi Państwa. Rozwiązanie spółki następuje po przeprowadzeniu likwidacji. W czasie likwidacji spółka zachowuje osobowość prawną. Likwidację przeprowadza Zarząd spółki lub ustanowieni przez spólników likwidatorowie. Z ważnych powodów na wniosek osób zainteresowanych sąd rejestrowy może odwołać likwidatorów i mianować innych. Likwidatorowie zakańczają bieżące interesy spółki, ściągają wierzytelności, wypełniają zobowiązania i spieniężają majątek spółki. Po ukończeniu likwidacji i po zatwierdzeniu przez zgromadzenie spólników ostatecznych rachunków, likwidatorowie obowiązani są ogłosić sprawozdanie i złożyć je sądowi rejestrowemu z jednoczesnem zgłoszeniem wniosku o wykreślenie spółki z rejestru handlowego. Księgi, akta i dokumenty spółki należy przechowywać przez lat dziesięć. O rozwiązaniu spółki likwidatorowie obowiązani są zawiadomić również M-stwo Przemysłu i Handlu, nadsyłając jednocześnie sprawozdanie likwidacyjne.

Streszczenia działów VII, VIII i IX pomijamy (warunki wyłączenia spólnika, fuzja, przekształcenie spółki), jako nie mogące budzić większego zainteresowania dla większości czytelników i przechodzimy wprost do działu X (art. 120 — 135), w którym są wyłożone przepisy o odpowiedzialności cywilnej i karnej członków władz spółki.

Odpowiedzialność cywilna i karna władz spółki. Nowe przepisy wprowadzają nietylko cywilną, lecz i karną odpowiedzialność członków Zarządu wzgl. likwidatorów spółki za ich czynności działane w charakterze zarządów i likwidatorów. W ten sposób członkowie Zarządu odpowiadają wobec wierzycieli spółki solidarnie ze spółką w ciągu pięciu lat za rozmyślne lub wynikające z niedbalstwa podanie fałszywych oświadczeń co do pokrycia udziałów pieniężnych przez spólników, względnie przejścia aportów na rzecz spółki, dokonania wpłat przez spólników przy podwyższeniu kapitału zakładowego i innych oświadczeń, wskazanych w art. 146 i 149 nowego prawa.

Członkowie władz spółki wzgl. likwidatorowie obowiązani są prowadzić sprawy spółki ze starannością sumiennego kupca i odpowiadają wobec spółki za szkody, spowodowane brakiem takiej staranności. Jeżeli szkodę wyrządziło wspólnie kilka osób (członków władz), odpowiadają oni za szkodę solidarnie. Wierzytelności z tytułu naprawienia szkody przedawniają się z upływem trzech lat. Bardzo ważnym jest przepis, dotyczący odpowiedzialności osobistej Zarządów spółki za długi spółki. Mianowicie art. 128 mówi: „jeżeli egzekucja przeciwko Spółce okaże się bezskuteczna, zarządcy spółki odpowiadają osobiście i solidarnie za jej zobowiązania. Zarządca może się uwolnić od powyższej odpowiedzialności, jeżeli wykaże, że we właściwym czasie zgłoszono upadłość lub wszczęto postępowanie, zapobiegające upadłości, albo, że niezgłoszenie upadłości oraz niewszczęcie postępowania zapobiegającego nastąpiło nie z jego winy, albo wreszcie, że pomimo niezgłoszenia upadłości oraz niewszczęcia postępowania, zapobiegającego upadłości — wierzyciel nie poniósł szkody. Przepisy artykułu niniejszego nie naruszają przepisów, ustanawiających dalej idącą odpowiedzialność zarządców". W ten sposób prawodawca wprowadził bardzo szeroki zakres odpowiedzialności zarządów za zobowiązania spółki. Nie chodzi już w danym wypadku o wyrównanie spowodowanej czynami zarządu szkody, lecz dotyczy ten przepis ustanowienia bezpośredniej odpowiedzialności zarządcy za zobowiązanie spółki w całości. Wierzyciel ma wykazać przed sądem jedynie nieściągalność ze spółki swej pretensji w drodze egzekucji, a może już dochodzić swojej należności bezpośrednio na majątku zarządcy, którego bronią tylko eksepcje, streszczone w ustępie drugim przytoczonego art. 128 (zgłoszenie upadłości, postępowanie zapobiegawcze). Poza odpowiedzialnością majątkową zarządców nowe prawo wprowadza jednocześnie lub równolegle odpowiedzialność karną. W ten sposób za niezgłoszenie upadłości, kiedy odpowiednie przepisy tego wymagają, zarządcy wzgl. likwidatorowie podlegają karze aresztu do trzech miesięcy lub grzywnie do 3.000 zł. wzgl. obu karom łącznie, za dopuszczenie do nabycia przez spółkę własnych udziałów lub brania ich zastawu — kara grzywny wynosi do 10.000 zł., za dopuszczenie do wydania przez spółkę dokumentu na okaziciela na udziały lub prawa do zysków, może być wymierzona kara aresztu do trzech miesięcy lub grzywna do 3.000 zł. wzgl. obie kary łącznie. Pozatem art. 135 przewiduje cały szereg kar porządkowych (do 3.000 zł.), które może nakładać sąd rejestrowy, naprzykład: za nieskładanie sądowi, wzgl. Ministerstwu Przemysłu i Handlu rocznych zamknięć rachunkowych, niezwoływania zgromadzeń spólnikówi t. d. Z przytoczonych wyżej przepisów widać, że prawodawca polski, uznając widocznie potrzebę uzdrowienia stosunków, panujących dotychczas w spółkach z ogr. odpow., nad których działalnością żadnej prawie kontroli dotychczas nie było, wprowadził bardzo surową odpowiedzialność osobistą zarządców spółki nietylko za szkody, ale wogóle za wszelkie zobowiązania spółki. Powątpiewać jednakże należy, czy te tak bardzo surowe przepisy odpowiedzialności zarządców dadzą

w życiu praktycznem pozytywne wyniki i przywrócą zachwiane zaufanie sfer gospodarczych do tej formy organizacji prawnej, jaką jest spółka z ogr. odp. Należy jednak dla porządku zauważyć, że do dawnych spółek, t. j. spółek zarejestrowanych przed wejściem w życie nowego prawa, przepisy o odpowiedzialności z art. 128 zarządców, wynikłe ze zdarzeń z przed 1 stycznia 1934 r., zastosowania mieć nie będą. Do dawnych spółek (z przed 1.I.1934 r.) będą miały nadal zastosowanie przepisy uchylonych praw w odniesieniu do celu spółki, do najmniejszej wysokości kapitału zakładowego i udziałów, do firmy spółki, wpłat udziałów i dopłat, do odpowiedzialności osób działających w imieniu spółki z zastrzeżeniem, jak wyżej wskazano. Dla ułatwienia możności stosowania przepisów nowego prawa w całej rozciągłości do dawnych spółek, wprowadzono przepis, mocą którego Zarząd obowiązany jest na żądanie któregokolwiek spólnika przeredagować umowę spółki w ten sposób, aby odpowiadała ona wymogom nowego prawa z dn. 27.X.1933 r. o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. W tym wypadku dla ustalenia nowej redakcji umowy spółki nie jest wymagany akt notarjalny.

J. Żaboklicki.

Bankowość i oszczędność w Szwajcarji

Organizacja bankowości i oszczędności w Szwajcarji jest zjawiskiem stosunkowo młodem i wynikiem stosunkowo krótkiej ewolucji. Pierwszy bank, jaki powstał w Szwajcarji — istniejący dotąd „Bank Leu et Cie. S. A.“ w Zurichu — założony został dopiero w 1755 roku, a przeważna część tak licznych banków szwajcarskich powstała w wieku XIX. Lokalne kasy oszczędności powstały już pod koniec XVIII wieku, a wkrótce potem zaczęto zakładać banki dyskontowe, które posiadały zarazem prawo emisji banknotów. Zkolei powstały spółdzielcze kasy pożyczkowe, banki hipoteczne i wreszcie banki kantonalne *). Pierwszym bankiem kantonalnym był Bank w Bernie, założony w 1883 r., a ostatnim — bank kantonu włoskiego Ticino, założony dopiero w 1914 r. Nawet to centrum finansowe i przemysłowe, jakiem jest miasto Bazylea, stworzyło swój bank kantonalny dopiero w 1899 roku.

Z chwilą zorganizowania „Państwa Związkowego“ w 1848 r., a zwłaszcza po zreformowaniu konstytucji federalnej w 1874 r., wytworzyły się korzystne warunki dla zakładania wielkich domów bankowych. Zamiast 22 kantonalnych systemów pieniężnych, powstał jeden system pieniężny, aczkolwiek aż do roku 1905 prawo emisji przysługiwało nadal 36 bankom emisyjnym. W roku 1905 został utworzony „Szwajcarski Bank Narodowy“ jako centralna instytucja emisyjna. Wiceprezes dyrekcji generalnej Banku Narodowego, p. Dr. Schnyder de Wartensee, kreśli w następujących słowach rolę i znaczenie Banku dla szwajcarskiego życia gospodarczego: „Bank Narodowy stanowi niezbędne uzupełnienie budowy bankowości szwajcarskiej, zabezpieczając płynność całego systemu przy pomocy mobilizacji portfelu wekslowego, wymiany wierzytelności i walut obcych na franki szwajcarskie i przez udzielanie kredytu lombardowego pod zastaw pierwszorzędnych obligacyj. Rolę tę spełnia Bank Narodowy, stosując politykę dyskontową, ożywioną stałą dążnością do zapewnienia krajowi nietylko waluty o stałym kursie wymiennym, ale także stopy dyskontowej możliwie niskiej i możliwie zabezpieczonej przed zmianami. Bank Narodowy posiada odrębną organizację, dostosowaną do federalistycznych upodobań narodu szwajcarskiego. Jest to bank o charakterze mieszanym, utworzony w formie spółki akcyjnej, której akcje znajdują się przeważnie w posiadaniu instytucyj i banków kantonalnych. Czynności Banku Narodowego określone są ustawą federalną i poddane pod kontrolę Konfederacji“.

Charakterystyczną cechą bankowości i organizacji oszczędności w Szwajcarji jest federalizm. Nawet dzisiaj, kiedy centralizacja i etatyzm czynią duże postępy, federalizm bankowości i oszczędności w Szwajcarji wciąż jeszcze rzuca się w oczy. Oczywiście, minęły już bezpowrotnie czasy, kiedy w każdym kantonie, który stanowił odrębną republikę, panował inny system pieniężny. Niemniej jednak nie wiele krajów może się poszczycić równie gęstą i równie sprawną organizacją sieci bankowej i oszczędności, jak Szwajcarja. Przy czterech miljonach mieszkańców Szwajcarja posiada 304 banki i przeszło 1700 oddziałów, rozrzuconych po całym kraju. Jeżeli doliczymy do tego i właściwe kasy oszczędności, to jedna placówka finansowa wypadnie na 780 mieszkańców. Ta bardzo gęsta sieć finansowa wystarcza w zupełności do zaspokojenia potrzeb ludności i tem się tłumaczy fakt, że Szwajcarja nie posiada do dziś dnia żadnej państwowej instytucji oszczędnościowej, jakiemi są np. rozwinięte gdzieindziej Pocztowe Kasy Oszczędności.

Według „Rocznika Statystycznego Szwajcarji“ oblicza się w końcu 1932 r. ogólny bilans instytucyj finansowych szwajcarskich na 21.696.930.000 franków, w czem „kapitały obce“ czyli różnego rodzaju wkłady ludności wynoszą 18.047.201.000 franków. Strukturę szwajcarskiej organizacji bankowej uwidacznia poniższa tablica, oparta na wspomnianym „Roczniku statystycznym“ za rok 1932:

*) Wiadomo, że Szwajcarja stanowi republikę federacyjną, złożoną z 25 kantonów wzgl. półkantonów, o obszarze 41.000 km. kw. z ludnością, wynoszącą (w końcu 1930 r.) 4.077.000 mieszk. (Przyp. Redakcji).

Struktura bankowości szwajcarskiej.

Grupy banków	Ilość	Kapitały własne w tys. franków	Kapitały obce w tys. franków	Inne zobowiązania w tys. franków	Suma bilansowa w tys. franków
Szwajcarski Bank Narodowy	1	61 000	2.653.736 [1])	28.737	2.743.473
Banki kantonalne	27	813.263	6.773 699	98.926	7.685.888
Wielkie banki	8	1.171.343	4.979 325	278.865	6.429.533
Większe banki lokalne	81	444.112	3.042.456	70.331	3.556.899
Inne banki lokalne	100	62.047	465.538	9.369	536 954
Związek kas Raiffeisena [2])	1	13.671	309.067	1.869	334.607
Kasy oszczędności	92	84.420	1.317.559	8.986	1.410.965
Ogółem . .	309	2.588.856	16.887.644	468.346	19.944.846
Trusty finansowe	47	1.060.873	667.397	23.814	1.752.084

[1]) Łącznie z biletami bankowemi w obiegu. [2]) Związek obejmuje 571 kas spółdzielczych.

W tej organizacji bankowości szwajcarskiej niema nic sztucznego, ani też nie powstała ona według zgóry powziętego planu, przeciwnie rozwinęła się ona zgodnie z potrzebami ludności i ustrojem gospodarczym kraju. „Rozwój banków — pisze wspomniany wiceprezes Banku Narodowego — odbywał się stopniowo i być może, że właśnie w tem powolnem tempie tego procesu kryją się zadatki solidnej struktury organizacji finansowej. Z drugiej jednakże strony, rozmieszczenie banków zależy najczęściej od warunków regjonalnych i wywołane było aktualnemi potrzebami w danym okresie czasu, tak, że w konsekwencji na tym samym niewielkim terenie mamy do czynienia z całym splotem interesów bankowych. Nasze banki są mniej wyspecjalizowane w swych tendencjach, niż domy bankowe zagranicą; ma to swe dobre i złe strony. Do dobrych należy fakt, że banki szwajcarskie mniej są zależne od lokalnych kryzysów przemysłowych i łatwiej znajdują wyrównanie. Pozatem korzystają one jeszcze z innych pomyślnych objawów szwajcarskiego rynku pieniężnego“.

Po tych uwagach ogólnych możemy przejść do zwięzłej charakterystyki poszczególnych grup instytucyj finansowych i ich znaczenia dla oszczędności narodu szwajcarskiego.

Przedewszystkiem rzuca się w oczy swoista, właściwa tylko Szwajcarji, forma oszczędności, jaką są bony kasowe (Kassenscheine), emitowane przez banki. Imienne *bony kasowe,* opiewające na lat 3 lub 5 stanowią największą pozycję oszczędności, wyrażającą się w pasywach bilansu zbiorowego instytucyj finansowych sumą niemal 6 miljardów franków. Zarówno publiczność, jak banki, tak się przyzwyczaiły do tych bonów, że wypuszczanie obligacyj i listów zastawnych napotyka na znaczne trudności. Nawet banki hipoteczne wolą często przyjmować bony kasowe, niż długoterminowe obligacje lub listy zastawne. Jest rzeczą jasną, że takie metody finansowe możliwe są tylko dzięki zaufaniu publiczności do banków i znacznej stabilizacji rezerw krótkoterminowych. Podana niżej tablica wyjaśnia znaczenie poszczególnych rachunków oszczędnościowych i ich udział w ogólnej sumie oszczędności Szwajcarji. Pomijając trusty finansowe, widzimy, że ogólna suma kapitałów obcych t. j. rachunków, mających jakiś charakter oszczędności, wynosi 16.887.644.000 franków szwajc., przyczem właściwe rachunki oszczędnościowe, za jakie uważamy wkłady oszczędnościowe i bankowe, bony kasowe, obligacje i listy zastawne, wynoszą 12.702.916.000 franków. Przeciętnie więc na głowę ludności wypada 3.175 franków szwajc. oszczędności. Udział poszczególnych grup instytucyj w tych rachunkach uwidacznia poniższa tablica, oparta na obliczeniach „Rocznika statystycznego Szwajcarji“ za rok 1932.

Rachunki bieżące i oszczędnościowe.
(w tysiącach franków)

GRUPY BANKÓW	Banki i bankierzy	Rachunki czekowe i zobowiązania a vista	Zobowiązania terminowe	Wkłady oszczędnościowe i bankowe	Bony kasowe	Obligacje	Listy zastawne	Ogółem
Szwajcarski Bank Narodowy . . .	825.090	216.023	—	—	—	—	—	2.653.736*)
Banki kontonalne	101.788	583.516	338.882	2.527.667	2.680.492	366.186	75.168	6.773.699
Wielkie banki	376.289	1.489.157	608.068	825.254	1.564.557	106.000	10.000	4.979.325
Większe banki lokalne	67.215	296,919	165.228	991.258	1.297.570	113.826	110.430	3042.456
Inne banki lokalne	17.619	48.839	11.180	235.319	144.999	1.012	6.570	465.538
Związek Kas Raiffeisena	11.301	36.798	—	180.855	80.113	—	—	309.067
Kasy oszczędności	4.878	10.559	16.482	1.083.737	199.603	—	2.300	1.317.559
Ogółem . . .	579.100	2.465.788	1.139.840	5.944.090	5.967.334	587.024	204.468	16.887.644

*) Łącznie z biletami bankowemi będącemi w obiegu.

Jak widzimy z tablicy główną rolę w oszczędności szwajcarskiej odgrywają *banki kantonalne.* O znaczeniu ich i roli w życiu finansowem p. Dr. Schnyder de Wartensee pisze następująco: „Instytucją całkiem swoistą, właściwą tylko Szwajcarji, są banki kantonalne. Z wyjątkiem Genewy, wszystkie kantony posiadają takie banki. Charakter państwowy banków kantonalnych wyraża się z jednej strony w tem, że państwo t. j. kanton sprawuje nad niemi kontrolę, a z drugiej strony — że kanton dostarczył im z reguły (są nieliczne wyjątki) kapitału zakładowego. Banki kantonalne powstały w celu ułatwienia kredytu hipotecznego. Dokonują one wszelkich operacyj finansowych, przyczem oczywiście pracują one z reguły wśród klijenteli miejscowej. Tylko największe banki kantonalne wychodzą poza te granice i biorą udział w operacjach międzynarodowych. Suma pożyczek hipotecznych, udzielonych przez te banki, dochodzi do 3 miljardów, a pożyczek w rachunku bieżącym prawie miljard franków. Gwarancja kantonu za wkłady daje im pełne bezpieczeństwo, to też do banków kantonalnych płyną oszczędności osób, zadawalających się umiarkowanym dochodem przy pewności lokaty".

Wielkie banki szwajcarskie, które z biegiem czasu rozwinęły się do imponujących rozmiarów, opierają swą działalność na handlu i przemyśle i odgrywają dziś poważną rolę na rynku finansowym nie tylko szwajcarskim, ale i międzynarodowym. Wśród tych banków odrębną właściwość posiada „Szwajcarski Bank Ludowy" (Schweizerische Volksbank), zorganizowany na zasadach spółdzielni. Kapitał udziałowy banku w końcu 1932 r. wynosił 187.613.840 franków. Członkiem tej spółdzielni może zostać każdy posiadający zdolność do działań prawnych, kto wpłaci przynajmniej jeden udział w wysokości 500 franków. Żaden członek nie może jednak posiadać więcej, niż 5 udziałów. Właściwe wkłady oszczędności w tym banku wynoszą przeszło miljard franków, co dostatecznie wyjaśnia jego znaczenie dla gospodarstwa Szwajcarji. Dlatego to państwo pośpieszyło mu ostatnio z pomocą wobec ciężkich strat, jakie bank poniósł na międzynarodowym rynku pieniężnym, zwłaszcza w Niemczech.

Ciekawą instytucją są *banki lokalne*, gdyż zawdzięczają często swe powstanie nie tylko instytucjom użyteczności publicznej, ale również potrzebom partyj politycznych i wyznaniowych. Wprawdzie głównem zadaniem tych banków jest budzenie zmysłu oszczędności i ułatwianie kredytu w danej miejscowości lub miasteczku, często jednak zadanie to spełniają nie w interesie ogólnym, lecz w interesie partji czy wyznania. Charakter ten uwydatnia się najlepiej u licznych banków lokalnych w t. zw. „kantonach losów" (Schicksalkantone), jak np. Lucerna, St. Gallen i Berno, gdzie skupia się prawie połowa wszystkich banków lokalnych. Celem większego przystosowania się do wymogów czasów obecnych, powstała „Centrala banków lokalnych dla emisji listów zastawnych", która utrzymuje stały kontakt między bankami lokalnemi, broni ich interesów i umożliwia podejmowanie operacyj, przerastających siły poszczególnych banków.

Odrębne banki hipoteczne nie odgrywają poważniejszej roli w Szwajcarji, gdyż kredytu hipotecznego udzielają głównie większe banki kantonalne oraz inne banki, tak lokalne jak prywatne, ufundowane na szerszych podstawach.

Pierwsza *spółdzielcza kasa Raiffeisena* powstała w 1900 roku. Zadaniem tych kas spółdzielczych, podobnie jak w Niemczech, jest udostępnić kredyt mniej zamożnym sferom, zwłaszcza ludności rolniczej.

Takie samo zadanie mają *właściwe kasy oszczędności*, służące zaspokojeniu potrzeb klas ludności, rozporządzających skromnemi dochodami. Jeżeli chodzi o ich ustrój prawny, to tylko 13 kantonów, na ogólną liczbę 25, posiada kantonalne ustawy, normujące działalność kas oszczędności; niema natomiast żadnej federalnej ustawy w Szwajcarji poświęconej instytucjom finansowym. Te ustawy kantonalne tak się różnią między sobą, że szczegółowa analiza ich postanowień byłaby tu niemożliwa. Zaznaczymy tylko, że wspólną ich cechą są surowe i rygorystyczne przepisy, określające zakres operacyj kas, bezpieczeństwo wkładów oszczędnościowych i sprawa nadzoru państwowego t. j. ze strony władz kantonalnych. Napróżno jednak szukalibyśmy tam przepisów, podających jasną i jednolitą definicję „oszczędności" i tą luką ustawodawstwa należy tłumaczyć panującą rozbieżność pojęć odnośnie do chronionych przez państwo „wkładów oszczędnościowych" a niezabezpieczonych „depozytów", t. j. wkładów bankowych.

Na zakończenie należałoby jeszcze przedstawić rolę *ubezpieczeń na życie* w dziedzinie oszczędności. Ubezpieczenie na życie odgrywa w Szwajcarji bardzo poważną rolę. W Szwajcarji mamy 934.601 polis ubezpieczeniowych, przeciętnie zatem wypada 93 polisy na 100 rodzin, a średnia suma polisy wynosi 3.754 franków. Rozwój ubezpieczeń na życie w latach 1920 — 1931 objaśnia poniższe zestaweinie, zaczerpnięte z „Rocznika Statystycznego Szwajcarji" za rok 1932.

Ubezpieczenie na życie w Szwajcarji.

Rok	Nowe ubezpieczenia na				Stan w końcu roku ubezpieczeń na			
	Kapitał		Rentę		Kapitał		Rentę	
	Polisy	1000 SFR	Polisy	1000 SFR	Polisy	1000 SFR	Polisy	1000 SFR
1920	99.419	295.592	406	401	562.511	1.940.121	8.757	7.032
1926	89.852	323.357	1.875	2.468	747.557	2.543.765	10.595	11.132
1927	95.327	337.341	2.442	3.001	788.209	2.742.852	12.476	13.528
1928	104.169	382.364	3.605	3.950	827.485	2.966.169	15.415	16.800
1929	108.957	390.193	4.164	6.059	869.138	3.187.018	18.788	26.733
1930	119.613	428.743	5.998	8.291	917.604	3.425.888	24.038	34.402
1931	109.970	392.962	2.697	3.906	934.601	3.508.883	12.974	15.477

Jedną z przyczyn tego pomyślnego rozwoju ubezpieczenia na życie jest obecny okres kryzysu. Właśnie w dobie kryzysu wzrasta rola ubezpieczenia na życie, umożliwiając wzmocnienie podstaw finansowych jednostek. Każdy, kto poniósł straty majątkowe lub doznał uszczerbku w dochodach, stara się jaknajdłużej utrzymać swe ubezpieczenie i jeżeli mu środki pozwolą, zawiera nowe ubezpieczenie. Drugą przyczyną tego rozwoju ubezpieczeń jest zmniejszenie dochodu z kapitałów, które skłania drobnego kapitalistę do zawarcia nowego ubezpieczenia na rentę, aby w ten sposób zabezpieczyć sobie większy dochód na przyszłość.

Reasumując nasze wywody, możemy stwierdzić, że bankowość i oszczędność w Szwajcarji stoją na wysokim poziomie. I aczkolwiek nie można zaprzeczyć, że zarówno instytucje finansowe, jak i ludność Szwajcarji, poniosły ciężkie straty w okresie powojennym, mimo to nasz system bankowości i oszczędności nie uległ zachwianiu. Co jest przyczyną tego faktu? Odpowiedź na to pytanie daje wspomniany parokrotnie wiceprezes naszego Banku Narodowego p. Dr. Schnyder de Wartensee w sposób następujący: „Przyczyna leży w tem, że nasze instytucje bankowe potrafiły w latach normalnych zgromadzić znaczne rezerwy, jawne i ukryte, które umożliwiły im opanowanie wszelkich niespodzianych wstrząsów. Akumulacja rezerw tłumaczy względnie niską stopę dywidend, wypłacanych przez nasze banki, które wolą wzmacniać swe podstawy i to w stopniu mało praktykowanym zagranicą, niż błyszczeć nazewnątrz przy pomocy hojnie odmierzanych akcjonarjuszom dywidend".

C. Mettler.

Komunalne Kasy Oszczęności województwa poleskiego

W artykule niniejszym pragniemy przedstawić kilka uwag i spostrzeżeń, opartych na materjałach z lustracyj, przeprowadzonych we wszystkich 9 powiatowych Kasach poleskich w okresie od połowy października 1933 r. do końca stycznia 1934 r., z miesięczną przerwą w grudniu 1933 r.

Dla oceny działalności K. K. O. na Polesiu przez porównanie z Kasami na pozostałych terenach Rzplitej — niezbędnem jest choćby najogólniejsze zorjentowanie się w warunkach specyficznych Polesia, dlatego też przed przystąpieniem do omówienia tej działalności pozwolę sobie na szkicowe ujęcie charakterystycznych cech terenu, ludności i stosunków gospodarczo - społecznych i ekonomicznych.

Używając tu nazwy „Polesie", mamy na uwadze jednostkę administracyjną, t. j. województwo poleskie, zajmujące obszar dorzecza Prypeci i jej dopływów o przestrzeni 36.825 kilometrów kw. Właściwe Polesie, w znaczeniu geograficznem, jest nieco większe, gdyż obejmuje nadto powiat sarneński, część powiatów: kowelskiego, kostopolskiego i lubomelskiego z wojew. wołyńskiego oraz południową część powiatów: słonimskiego i baranowickiego województwa nowogródzkiego.

Polesie zajmuje obszerną nizinę, zaledwie w $^1/_{10}$ wzniesioną nieco na północ od Prypeci, pokrytą w znacznej części lasami i bagnami lub bagnistemi łąkami. Ilość ziemi ornej w niektórych powiatach jest znikoma, np. w łuninieckim wynosi 8%, w stolińskim 13%, w kosowskim 16%, w stosunku do powierzchni tych powiatów. Polesie naogół przedstawiane jest, jako kraj bagnisto - leśny. Gdy wszakże zaznajomić się wypadnie z cyframi — pojęcie o Polesiu, jako o kraju lesistym — odpada. Już w r. 1924 stan zalesienia na Polesiu był niższy, niż w najbardziej uprzemysłowionem województwie śląskiem, niższy niż w stanisławowskiem, a uwzględniając rabunkową gospodarkę rębną w następnem pięcioleciu, kiedy wytrzebiono około 10% powierzchni leśnej, — stan obecny zalesienia wyniesie około 28% powierzchni województwa, czyli poniżej normy Wołynia.

Do trzebienia lasów przyczyniła się gospodarka rabunkowa właścicieli prywatnych, regulacja serwitutów i kolonizacja względnie parcelacja. Zapotrzebowanie ziemi pokrywane jest przez wyrąb lasów, obnażona jednak z lasów gleba przy ekstenzywnej gospodarce szybko zamienia się w piaszczyste nieużytki i wydmy, stanowiące już dziś znaczną przestrzeń.

Województwo największe w państwie podzielone jest administracyjnie na 9 powiatów o przestrzeni następującej: łuniniecki, drugi co do wielkości w Polsce — 5.615 klm. kw.; piński — 5.465; stoliński — 5.353; brzeski — 4.867; kobryński — 3.603; kosowski — 3.572; kamieńkoszyrski — 3.294; prużański — 2.701 i drohicki — 2.356 klm. kw., oraz 79 gmin.

Zaludnienie wynosi 1.131.359 mieszkańców, czyli 30,7 na 1 kilometr kw., z czego ludności wiejskiej — 982.456 osób, zaś w 14 miastach zamieszkuje 148.903 osoby. Wśród miast dwa są wydzielone: Brześć n/Bugiem i Pińsk. Pod względem narodowościowym pierwsze miejsce zajmują „poleszucy", dalej polacy, białorusini i ukraińcy (pierwsi na krańcach północnych, drudzy — południowych) i żydzi, oraz drobny odsetek innych narodowości. Ludność polska osiadła w miastach oraz reprezentuje większą własność ziemską, żydzi — tkwią w miastach. Wyznanie prawosławne zajmuje miejsce czołowe.

Przemysł i rzemiosło — naogół słabo rozwinięte. Z przemysłów na pierwszem miejscu należy postawić drzewny, z którego ludność oddawna w znacznej mierze czerpała podstawy do egzystencji. Największą placówką jest fabryka dykt w Miklaszewiczach, zatrudniająca przeszło 500 robotników. Placówka ta i z tego względu zasługuje na uwagę, że posiadając dobrą organizację i nowoczesne urządzenia, pracuje na eksport światowy; sprowadza surowce do przeróbki nawet z innych kontynentów.

Na drugiem miejscu stoi przemysł spożywczo-przetwórczy i hodowlany. Przemysł ludowy, zwłaszcza tkacki, rozwinięty jest głównie w powiatach południowych, garncarski — w prużańskim. Znane są powszechnie piękne wyroby lniane, zdobne w oryginalne hafty — w powiatach: drohickim, koszyr-

skim, łuninieckim i stolińskim. Popierane w czasach ostatnich przez czynniki państwowe i społeczeństwo — lniarstwo ma na Polesiu duże widoki rozwojowe.

Rzemiosło grupuje się w miastach, z których na specjalne pod tym względem wyróżnienie zasługuje Dawidgródek w pow. stolińskim.

Głównemi źródłami utrzymania ludności poleskiej po za zarobkami w przemyśle leśnym i rolnictwie są: hodowla, rybołóstwo, mleczarstwo, serowarstwo, drobiarstwo i jajczarstwo, pszczelarstwo, sadownictwo, zbiórka grzybów i jagód, domowy przemysł tkacki wełniany i lniany, koszykarstwo, domowy wyrób kożuchów. Owiec Polesie posiada ca 420.000, t. j. $1/_6$ całej ilości w Państwie. Mleczność krów poleskich jest znikoma, nierzadko spotyka się gospodarstwa, w których mleko z 6 — 8 krów wystarcza zaledwie na własne, skromne potrzeby rodziny.

Spółdzielczość we wszystkich jej rodzajach (rolniczo - handlowa, wytwórcza, spożywcza i kredytowa) po nieudałych eksperymentach z przed kilku lat — obecnie znajduje się w ciężkich warunkach, a w wielu miejscowościach — w zupełnym upadku. Przyczyn tego stanu szukać należy zarówno w całkowitem nieprzygotowaniu szerokich mas ludności do samej idei spółdzielczości, jak w niefachowem kierownictwie i złej organizacji. Tam, gdzie warunki powyższe istniały bodaj w pewnym stopniu — spółdzielnie egzystują i nawet rozwijają się, ku coraz większemu pożytkowi członków i ogólnemu.

O małem uprzemysłowieniu Polesia m. inn. świadczy ilość świadectw przemysłowych: w r. 1932 wykupiono ich 7711, a w roku ubiegłym — ilość ta zmalała do 6386.

Polesie posiada doskonałą sieć komunikacji wodnej: rzeki i kanały, przerzynające kraj we wszystkich kierunkach; natomiast komunikacja kołowa (szosy) istnieje tylko w powiatach: brzeskim, kobryńskim, prużańskim i częściowo w kosowskim. W innych — drogi gruntowe w większej części roku nie nadają się do użytku.

Najważniejszem zagadnieniem gospodarczem Polesia jest sprawa meljoracji — osuszenia błot. Idzie tu o meljoracje podstawowe, o znaczeniu państwowem i międzynarodowem (Prypeć wpada do Dniepru), których koszt przekracza narazie możliwości naszego państwa. Częściowe — są czynione wysiłkiem państwa, samorządów i społeczeństwa (spółki wodne), ale w ostatnich latach tempo ich uległo znacznemu osłabieniu.

Olbrzymie przestrzenie poszczególnych powiatów (trzy znajdują się w liczbie pięciu największych w państwie) przy panujących wiosną, latem i jesienią bezdrożach utrudniają ogromnie komunikowanie się ludności z ośrodkami gospodarczemi i administracyjnemi.

Życie samorządów ziemskich, zważywszy niski stopień oświaty, prymitywne warunki egzystencji, graniczące w wielu miejscowościach z prawdziwą nędzą, a w większości stojące na poziomie samowystarczalności, pojętej, jako obywanie się prawie bez nafty,soli, obuwia (łapcie z kory); ubogie chaty z małemi okienkami (gdzieniegdzie bez pieców, t. zw. „kurne"); stałe gniazda chorób zakaźnych i gruźlicy (również „kołtun") — znajduje się dopiero w powijakach.

Gospodarstwa rolne są ogromnie rozdrobnione. Z jednej strony spotyka się olbrzymie latyfundja po kilkanaście i kilkadziesiąt tysięcy hektarów (największa ordynacja Dawidgródecka ks. Radziwiłłów), — z drugiej zaś masę gospodarstw włościańskich w znacznym stopniu karłowatych do 2 — 5 ha, lub drobnych 6 — 15 ha. Przeciętne gospodarstwo rolne o powierzchni 10 — 15 ha łącznie z nieużytkami musi być uważane na Polesiu za drobne i nie może być porównane z odpowiedniem co do wielkości nietylko na Pomorzu, Kujawach, czy Mazowszu lub na Wołyniu, ale nawet w sąsiednich województwach na Podlasiu czy Wileńszczyźnie. Oprócz bowiem uboższej pod każdym względem gleby, źle w dodatku uprawianej i słabo rodzącej, często podlega klęskom wylewów.

Bardzo charakterystyczny obraz struktury gospodarstw daje powiat stoliński, gdzie na 15.000 gospodarstw rolnych jest poniżej 2 ha — 1.275; od 2 do 5 ha — 2.250; czyli razem karłowatych 23,5%; od 6 do 20 ha — 6.116, co łącznie z poprzedniemi stanowi 9.641 czyli 64,2%; od 21 do 100 ha — 5.275 gospodarstw, a ponad 100 — 85 gospodarstw. W powiecie prużańskim zaś gospodarstw do 20 ha przestrzeni — jest 95%, w łuninieckim też 95% (w tem poniżej 2 ha — 21,4%, zaś od 2 do 5 ha — 38%); w kosowskim do 15 ha— 90% i t. p.

Na zakończenie kilka danych z dziedziny oświaty. Szkół powszechnych w r. ub. było 1.800 (izb), sił nauczycielskich ca 1.800, dziatwy w szkołach 119.000, po za szkołą, a w wieku szkolnym ca 12.000. Działalność oświatową po za kursami wieczorowemi dla dorosłych prowadziły też różne organizacje społeczne z wynikami dodatniemi. Ilość szkół stopniowo się powiększa, głównie dzięki znacznym wysiłkom związków samorządowych.

Na tle powyżej w znacznym i częściowo fragmentarycznym skrócie podanych warunków, stanowiących o odrębności tej prowincji od reszty krajów Rzeczypospolitej — możemy dopiero zorjentować się należycie o stanie obecnym i wynikach działalności Komunalnych Kas Oszczędności województwa Poleskiego.

Kasy na Polesiu powstały przeważnie w r. 1927 (najstarsza w Brześciu — w r. 1926) w okresie rozwijającej się konjunktury gospodarczej i odrazu otrzymały kierunek, nastawiający je na akcję pośredniczącą w rozdawnictwie kredytów państwowych.

Ogólne dążenia do wydatniejszego podniesienia stanu gospodarczego ludności, łatwość uzyskiwania kredytów z banków państwowych, przedewszystkiem z Państwowego Banku Rolnego na ogólne cele gospodarcze, na budownictwo ogniotrwałe, na nawozy sztuczne, na poprawienie hodowli, na zakup ziemi i t. p. odrazu nabrały rozpędu, który trwał przez lat kilka, powodując rozrost operacyj pożyczkowych i wciąganie w orbitę działalności Kas tysiącznych rzesz klientów, przeważnie rolników.

Dążenia te dominowały od początku, rozsadzając najczęściej podstawy prawne działalności Kas,

których organy, nie posiadające naogół doświadczenia własnego, a podporządkowane władzy administracyjnej i porwane ogólnym prądem, prześcigały się nawzajem w pozyskiwaniu największych mas pożyczkobiorców.

Po tym okresie żywiołowej ekspansji kredytowej, Kasy poleskie użyte zostały do rozprowadzania innego rodzaju kredytów — już podczas kryzysu — mianowicie t. zw. klęskowych.

Najpowszechniej nawiedzają Polesie klęski powodzi, pochodzącej tak z wylewów rzek, jak — perjodycznie — obfitych opadów atmosferycznych. Klęski te powodują konieczność niesienia pomocy doraźnej zarówno głodującej wówczas ludności, jak i inwentarzowi. Pomoc państwowa, rozprowadzana za pośrednictwem Kas z wykorzystaniem aparatu samorządowego w powiatach i gminach, w gotowiźnie lub w naturze (zboże, mąka, siano, pasze) — obarcza Kasy ogromem wysiłku technicznego, wymaga natężonej pracy całego personelu, nadmiernie powiększa manipulacje, ze względu wszakże na jej charakter, nietylko nie przyczynia się ze zwiększeniem obrotów do powiększenia dochodów, lecz jest wybitnie deficytowa.

Ma ona jednak, jak to wykazała dostatecznie praktyka dotychczasowa, jeszcze jedną stronę ujemną dla Kas, to — obarczanie tych instytucyj całkowitą odpowiedzialnością za terminowy zwrot rozprowadzonych kredytów.

Np. Kasa w obliczu klęski nieurodzaju rozprowadza za pośrednictwem urzędów gminnych uzyskany z Państwowego Banku Rolnego krótkoterminowy kredyt w zbożu dla głodującej ludności powiatu. Aparat gminny, kierowany przez powiatowego referenta rolnego, pobiera od pożyczkobiorcy weksle, przeważnie bez daty płatności, które przesyła po zakończeniu akcji do Kasy. Kasa wydaje Bankowi akcepty własne. W wymienionym w promesie bankowej terminie Kasa, spłacając Bankowi część kapitału i procenty lub tylko procenty, prosi o nowy termin, zazwyczaj półroczny i przesyła nowe akcepty. Często bywa tak, że Kasa spłaca raty kapitałowe bez otrzymania częściowej nawet należności z weksli pożyczkobiorców, a więc z innych źródeł, przeważnie z wkładów lub wykorzystując redyskonto w innych bankach. W rezultacie odpowiedzialność z tego tytułu spada na związek poręczający w formie strat Kasy, czyli całym ciężarem pada na tę samą głodującą ludność powiatu.

Tego rodzaju kredyty (klęskowe) w odróżnieniu od pierwszych kredytów (na cele ogólne), które Kasa rozprowadza najczęściej nie sama i nie mając wolnego wyboru dłużnika, gdyż musi dawać pożyczki nie temu, kto jest odpowiedzialny majątkowo, a temu, kto najbardziej potrzebuje, stanowią b. poważną część zadłużenia Kas poleskich wobec Państwowego Banku Rolnego.

Kasy na Polesiu, z wyjątkiem jednej, od początku swego istnienia nie zwracały należytej uwagi na swe naczelne zadanie, określone ustawą i statutem, — t. j. na krzewienie wśród ludności idei oszczędzania i przyciąganie wkładów. Dają temu dosadny wyraz odpowiednie pozycje w budżetach Kas, a kapitalizacja oszczędnościowa stosunkowo i bezwzględnie przedstawia nader nikłe wyniki, stawiając pod tym względem Kasy poleskie na ostatniem miejscu w Polsce.

Wydatki, związane z propagandą oszczędności, wyniosły dla wszystkich Kas poleskich ca. zł. 2.100, co w stosunku do sumy kosztów handlowych wynosi od 0,27% (w Brześciu n/B.) do 1,65% (w Drohiczynie), a przeciętnie — *0,92%*.

W Finlandji Kasy Oszczędności wydawały na propagandę 7,6% w stosunku do kosztów handlowych, a walne zgromadzenie z r. 1929 ustaliło ten stosunek na minimum 10%, i sprawozdanie z r. 1932 stwierdza, że przestrzegając tej normy, Kasy wydatnie zwiększyły swe wkłady (na 31.XII.1933 r. — mk. f. 4.409 miljonów, czyli ca. zł. 571 miljonów).

(C. d. n.). *Fr. Świderski.*

Zasady nowoczesnej racjonalnej Księgowości

(D. c.).

IV. MECHANIZACJA KSIĘGOWOŚCI.

a) Zasady ogólne.

Pod mechanizacją ogół zwykle rozumie wykonywanie pewnej pracy przy pomocy maszyn. Tymczasem tak nie jest, gdyż mechanizować można również i bez posługiwania się niemi. Dla uniknięcia wszelkiej wątpliwości pod tym względem i lepszego, a więc dokładniejszego określenia tego pojęcia Niemcy wprowadzili do literatury fachowej wyraz „maszynizacja“. Przy omawianiu zagadnienia mechanizacji musimy więc te dwa określenia odróżniać.

Co to jest mechanizacja? Jest to usunięcie potrzeby każdorazowego zastanawiania się nad tem, jak wykonać jakąkolwiek pracę. Oczywiście, obok tego są i inne określenia. Np. niektórzy nazywają mechanizacją uproszczenie każdej pracy, lub pracę, która nie wymaga ustawicznego przerzucania wzroku i pamięci z materjału liczonego wzgl. pisanego do maszyny i odwrotnie.

Mechanizacja ma na celu danie człowiekowi możności skierowywania swych myśli na istotę pracy, a nie na jej wykonanie.

Propaganda mechanizacji, w której duży udział biorą firmy zainteresowane w sprzedaży maszyn i aparatów, opiera się na haśle: „Nie trać czasu na pracę, którą maszyna może wykonać lepiej i taniej“.

W dziedzinie księgowości mechanizacja wzgl. maszynizacja, wkraczają zawsze w tych wypadkach, kiedy się ma do czynienia z wielkiemi ilościami jednakowych lub analogicznych zjawisk, t. j. operacyj lub tranazkcyj. Przy przeprowadzaniu mechanizacji mamy trzy etapy:

1) wyeliminowanie przy pomocy analizy z po-

śród wszystkich tranzakcyj — tranzakcyj masowych;

2) dostosowanie do nich odpowiednich ksiąg i kart (kont);

3) łączne załatwienie kilku kolejnych zapisów jednej i tej samej tranzakcji w dzienniku, na koncie rzeczowem i osobowem, w wyciągu i t. p. przez uczynienie jednego zapisu.

Stosunek mechanizacji do racjonalizacji jest ten, że mechanizacja jest na usługach racjonalizacji, stanowiąc jeden z najpoważniejszych jej środków.

Odróżniamy następujące rodzaje mechanizacji:
a) całkowitą,
b) częściową.

Przy całkowitej mechanizujemy całokształt księgowości danego przedsiębiorstwa, przy częściowej tylko poszczególne wydziały wzgl. odcinki. W tym wypadku wybieramy te, które mechanizacji dla tych lub innych przyczyn najbardziej potrzebują.

Dalej odróżniamy mechanizację:
a) niepełną,
b) pełną.

Mechanizację niepełną osiągamy przy pomocy księgowości przebitkowej ręcznej. Stosując tę metodę, możemy wprawdzie wykonać łącznie kilka kolejnych zapisów, dotyczących tej samej operacji, i w ten sposób uniknąć żmudnych przenoszeń i zaoszczędzić sobie pracę, lecz cały dalszy przebieg, przedewszystkiem zaś pracę liczeniową, musimy wykonać w sposób dotychczasowy.

Mechanizację pełną daje nam księgowość przebitkowa maszynowa, przyczem i tu odróżniamy kilka stopni, a mianowicie:

1) np. podsumowanie danej kolumny dopiero po jej zapisaniu;

2) podsumowanie, odbywające się jednocześnie z zapisywaniem (księgowaniem), tak, że po wpisaniu ostatniej pozycji mamy już i ogólną sumę (liczniki pionowe);

3) podsumowanie kolumn pionowych, dokonane jak wyżej, z jednoczesnem obliczeniem sald (liczniki poprzeczne);

4) załatwienie powyższych czynności przy pomocy maszyn, które jeszcze wymagają obsługi ręcznej;

5) załatwienie tychże czynności przez maszyny z napędem elektrycznym i t. d.

Tych stopni oczywiście może być więcej.

Pragnąc przystąpić do mechanizacji księgowości, musimy przedewszystkiem zanalizować ją, a więc stwierdzić, z jakich czynności się składa.

Otóż wiemy, że księgowy:
a) przygotowuje materjał, podlegający zaksięgowaniu,
b) grupuje go,
c) pisze,
d) liczy (przeważnie dodaje),
e) kontroluje swoją pracę.

Mechanizacja więc musi iść we wszystkich tych kierunkach, co się też stało, aczkolwiek nie jednocześnie i nie w jednakowym rozmiarze.

Przy wprowadzaniu mechanizacji mamy 3 możliwości, wzgl. trojakiego rodzaju środki pomocnicze:

1) stosowanie nowych metod pracy;

2) stosowanie maszyn i przyrządów, t. j. t. zw. środków pomocniczych;

3) stosowanie formularzy jednego typu i dopasowywanie do nich dowodów, na podstawie których się księguje.

Jeżeli chodzi o stosowanie nowych metod pracy, to mamy księgowanie przez kalkę, przez powielanie, przedrukowywanie i t. p. Co do maszyn, to dla lepszego orjentowania się w stosowaniu ich, muszę zaznajomić czytelników, chociażby w najogólniejszych zarysach z rodzajami i typami maszyn. Normalizacja formularzy będzie omówiona osobno.

Jak już zaznaczyłem wyżej, proces mechanizacji dwóch głównych czynności przy księgowaniu, t. j. pisaniu i liczeniu odbywał się nie jednocześnie i stąd pochodzi podział maszyn na 3 podstawowe grupy:
a) maszyny do pisania rachujące,
b) maszyny do rachowania piszące,
c) maszyny typów pośrednich.

Maszyny pod a) powstały z maszyn do pisania, które następnie zostały wyposażone w liczniki.

Maszyny pod b), są to pierwotne maszyny do rachowania, wyposażone następnie w przyrządy, umożliwiające pisanie cyfr i skrótów. Pierwsze z nich są sprawniejsze pod względem pisania, drugie pod względem liczenia. Dalej możemy podzielić maszyny:

a) wg. celów, dla których są zbudowane, a więc:
  1) kalkujące,
  2) księgujące,
  3) pomocnicze,
  4) statystyczne;
b) wg. konstrukcji, a więc:
  1) maszyny płaskopiszące,
  2) „ z wałkami cylindrowemi;
c) wg. cech, t. j. zalet, a więc:
  1) z pismem widocznem lub niewidocznem,
  2) pełnoklawiszowe i 10-klawiszowe,
  3) literowe, t. j. piszące każdą treść,
  4) cyfrowe, niezapisujące treści, lecz tylko skróty.

Poza tym podziałem jest jeszcze podział według typów wzgl. marek, których jest dużo, z przodującemi i dobrze znanemi markami amerykańskiemi na czele.

Kuratorjum do spraw racjonalizacji i mechanizacji w Niemczech, o którem już wspominałem i które zajmuje się uporządkowaniem wszystkiego, co dotyczy tych zagadnień, podzieliło wszystkie maszyny księgujące, wścisłem znaczeniu tego słowa na 5 grupy, a mianowicie:

I. Maszyny do dodawania;
II. Maszyny pisząco - rachujące:
  a) do pisania rachujące,
  b) „ rachowania piszące;
III. Maszyny do wszystkich 4 działań;
IV. Maszyny rejestrujące:
  a) kasy rejestracyjne,
  b) maszyny rejestracyjne;
V. Maszyny dziurkujące.

Maszyny grupy V umożliwiają najdalej idącą

mechanizację i uważane są, jak się wyraża Jeziorski w swej pracy, za ostatni krzyk mody.

Chciałbym jednak nadmienić, że powyższy podział na 5 grupy, zdaniem mojem, jeszcze nie zupełnie wyraźnie zaznacza różnice między maszynami. Istnieją różne kombinacje łączenia się maszyn, np. niektóre maszyny do dodawania mogą również saldować, a więc odejmować. Znowu maszyny grupy II, przy konieczności obliczania %, dyskonta i t. p. łączą się z maszynami mnożącemi i dzielącemi. Przejdę teraz do omówienia pytania, co należy wymagać od dobrej maszyny.

Dobra maszyna księgująca powinna przedewszystkiem umożliwiać pionowe układanie materjału, na którym się ma księgować (dziennik, zbiorówkę, karty wzgl. dziennik, kartę, wyciąg, zawiadomienie do klijenta i t. p.). Maszyny płaskopiszące są pod tym względem lepsze, maszyny cylindrowe (wałkowe) usunęły jednak prędko pewną niedogodność w układaniu przez specjalny przyrząd do frontowego zakładania arkuszy i kont. Następnie dobra maszyna powinna wykonywać pracę liczeniową, a więc dodawanie i saldowanie jednocześnie z księgowaniem. Dalej dobra maszyna musi umożliwiać kontrolę. Pod tym względem niektóre maszyny mają po klawiszu z gwiazdką. Po każdem obliczeniu salda naciska się klawisz i przed dobrze obliczonem saldem pojawia się gwiazdka. Przy źle obliczonem saldzie maszyna się zacina i zaczyna funkcjonować dopiero po usunięciu defektu.

Maszyna dobra musi również być trwałą, niezbyt skomplikowaną, co ułatwia możność reparacji, i nie powinna wymagać dużych kosztów utrzymywania jej w porządku. Przy rozważaniu, czy maszyna będzie się opłacała, czy nie, trzeba przedewszystkiem pamiętać, aby dla niej starczyło roboty. Niewyzyskana w zujełności maszyna opłacać się nie może.

Kończąc omówienie ogólnych zasad mechanizacji, pragnąłbym jeszcze zwrócić uwagę na korzyści, jakie, zdaniem racjonalistów, dają nam maszyny do księgowania. Wyliczę je tutaj:

1) Powiększają one wydajność pracy;

2) Zmniejszają w związku z tem koszty prowadzenia księgowości (personel, lokal i świadczenia socjalne);

3) Osiągają równomierną pracę, wolną od ludzkich nastrojów;

4) Umożliwiają otrzymanie różnych zestawień bez dodatkowej pracy, a jednocześnie z księgowaniem:

5) Dają większą pewność;

6) Umożliwiają ściślejszą kontrolę.

Przed powzięciem decyzji co do kupna maszyny księgującej należy przedewszystkiem stwierdzić, jakiego typu maszyna dla danego celu jest potrzebna. Konieczne tu jest oczywiście posiadanie pewnych wiadomości, jakie roboty poszczególne maszyny mogą wykonywać. Nabycie tych wiadomości jest możliwe:

a) przez studjowanie prospektów, dotyczących maszyn i maszynizacji, oraz danej literatury fachowej;

b) przez porozumienie się z przedstawicielami odnośnych firm, którzy nietylko chętnie udzielają wszelkich wyjaśnień, lecz idą tak dalece na rękę, że wstawiają maszyny na próbę.

Znane mi są wypadki w Warszawie, kiedy firmy zainteresowane po zbadaniu rodzaju prac na miejscu, przystosowywały do nich swoje maszyny.

(D. c. n.). *Adolf Tytz.*

Dzieje oszczędności w Polsce

VI.

Nowoczesne instytucje oszczędnościowe na ziemiach Polskich przed wojną.

Oprócz szkolnych kas oszczędności istniały jeszcze na ziemiach Polski pod zaborami inne zbiornice oszczędności, a mianowicie:

w b. Galicji

komunalne kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe.

Najpierw zaczęły powstawać *komunalne kasy oszczędności.* Wprawdzie, rząd austrjacki nie spieszył się z powoływaniem ich do życia na terenie b. Galicji. U siebie, we własnym swoim kraju miał je już od 1819 roku; Czesi otrzymali w 1825 roku, ale Galicja mogła dopiero zorganizować swoją pierwszą komunalną kasę oszczędności w 1844 roku. Stało to się z tego powodu, że polityka rządu austrjackiego do tego czasu, co do spraw gospodarczych w Galicji, szła w kierunku, aby utrzymać ten kraj, jako domenę eksploatacyjną dla prowincyj niemieckich w państwie, i wszelkie poczynania finansowe, aby ludności miejscowej udostępnić środki kredytowe, były unicestwiane.

Dopiero, gdy został opublikowany w dniu 21 października 1844 r. w obwieszczeniu gubernjalnem, regulatyw dla zakładania, urządzania i nadzorowania kas oszczędności w Galicji, powstaje w tym roku pierwsza komunalna kasa we Lwowie pod nazwą: Galicyjska Kasa Oszczędności.

Stosownie do pomienionego przepisu prawa, kasy te miały służyć użyteczności powszechnej przez umożliwienie mniej zamożnym sferom ludności bezpiecznego składania oszczędności pieniężnych i następnie rozszerzać i pogłębiać ducha pracowitości i oszczędności.

Wkłady mogły być najniższe. Maksymalną ich granicę określały same kasy. Lokowanie oszczędności można było uskuteczniać: w pożyczkach hipotecznych z zabezpieczeniem pupilarnem; w pożyczkach państwowych i innych o bezpieczeństwie pupilarnem; w zaliczkach dla gmin; pod dyskonto weksli; w pożyczkach dla zakładów zastawniczych i instytucyj użyteczności ogólnej, oraz w papierach państwowych i krajowych.

Pomimo wydania prawa o możności zakładania kas oszczędności przez gminy, nie widzi się przez dość długi okres czasu tych kas gdzieindziej, poza

Galicyjską Kasą Oszczędności we Lwowie. Dopiero po 1860 roku zaczyna ożywiać się ruch na tem polu. Powstają dwie kasy śląskie: jedna w Bielsku, druga w Cieszynie; następnie Tarnów zakłada swoją kasę w 1862 roku; w tym samym roku idzie za nim Rzeszów, wreszcie w 1864 r. — Sambor i w 1866 r. — Kraków. W 1870 roku istnieje już 9 kas w różnych miastach, w 1880 roku — 16, w 1890 roku — 25, w 1900 roku — 44, w 1912 roku — 53.

Przyczyną tego powolnego ruchu organizowania tych kas w kraju, było dość przewlekła początkowo procedura udzielania zezwoleń na te kasy przez odnośne ministerjum w Wiedniu. Nieco poprawiło się pod tym względem, gdy ogłoszony został reskrypt Ministerjum Spraw Wewnętrznych, z dnia 7 marca 1855 r., w przedmiocie wzorowego statutu dla kas oszczędności i upraszczający nieco sposób załatwiania formalności w związku z zakładaniem tych instytucyj; ostatecznie w dn. 19 maja 1892 roku zniesiono ten przepis zwracania się do ministerjum. Dzięki temu, widzimy też w ostatniem dziesięcioleciu dziewiętnastego stulecia silny przyrost kas komunalnych na terenie Małopolski.

Naczelne stanowisko w ruchu tych kas zajęła najstarsza pomiędzy niemi Galicyjska Kasa Oszczędności. Bo też zasłużyła sobie na to wybitną swoją rolą, jaką spełniała wśród tych kas. Jej staraniem powstała Kasa Oszczędności miasta Krakowa; zainicjowała i popierała wydatnie pod względem kredytowym ruch naftowy wiertniczy od Krosna do Kosmacza; utworzyła znaczną fundację na rzecz miasta Lwowa w dniu 22 marca 1879, przeznaczając na cele użyteczności publicznej 800.000 koron, z czego wypłaciła 300.000 koron na budowę szkoły przemysłowej, przy ul. Rutowskiego obecnie, a 500.000 koron na budowę muzeum przemysłowego, teraz przy ul. Hetmańskiej.

Niezależnie od tej fundacji, Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie udzieliła pomocy pieniężnej różnym instytucjom dobroczynnym, kulturalnym i innym, mającym charakter użyteczności publicznej kwoty, w obliczeniu na zł. polskie 2.962.797,38 zł. w ciągu czasu od swego powstania do powstania odrodzonej Polski.

Znaczna to ofiarność, jak na jedną instytucję! A całość jej pracy w zakresie operacyj finansowych, świadczy o wielkim rozmachu, jaki wytknęła sobie dla podniesienia życia gospodarczego w Małopolsce. Prowadziła zarazem tę działalność z dużą umiejętnością i wybitną korzyścią dla tej dzielnicy Polski.

Komunalne Kasy Oszczędności na terenie Małopolski odegrały znaczną rolę w życiu finansowem tej dzielnicy. Bieg ich spraw, pod względem wkładów oszczędnościowych przejawiał się następująco od 1902 roku do 1918 roku.

W 1902 roku wkłady oszczędnościowe w 45 kasach wynosiły 206.566.954 koron przy 249.596 książeczkach oszczędnościowych;

w 1912 roku — w 53 kasach — 336.719.188 koron. Książeczek — 331.901;

w 1914 roku — w 56 kasach — 368.647.882 koron;

w 1918 roku — w 56 kasach — 726.326.535 koron.

Przez czas wojny żadna z tych kas nie upadła.

Kasy te były bardzo poważnem źródłem kredytu hipotecznego, długoterminowego i wekslowego — krótkoterminowego.

W 1906 roku udzieliły kredytu hipotecznego na 174.257.000 koron, wekslowego na 44.598.341 koron; w 1912 roku — kredyt hipoteczny otrzymał 239.896.695 koron, wekslowy — 64.882.543 koron. Wzrost procentowy po sześciu latach wynosił 33%.

Kredyt hipoteczny odpływał głównie na rozbudowę miast, miasteczek i wsi; wekslowy — na potrzeby w drobnym przemyśle, handlu i rolnictwie.

Ta wydatna działalność tych kas w zakresie kredytu, przyczyniła się do ukrócenia lichwy pieniężnej.

Niezależnie od pomienionych operacyj, kasy komunalne skupowały papiery wartościowe, w szczególności listy zastawne i obligacje Banku Krajowego. W ten sposób ułatwiały lokowanie papierów wartościowych instytucjom emisyjnym i przyczyniły się do rozwoju ich akcji kredytowej.

Lokaty w tych papierach wynosiły około 10% kapitału wkładów posiadanych. Czyniło to w 1906 roku 33.700.000 koron; z tego na papiery państwowe przypadało 7.000.000 koron; na listy zastawne i obligacje Banku Krajowego (obecnie Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie) 8.217.000 koron, na listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, Banku Hipotecznego we Lwowie i t. d. — 4.549.000 koron.

Na pożyczki dla gmin i powiatów wypłacono przez komunalne kasy oszczędności, według zestawienia rachunkowego na 31 grudnia 1911 roku, 7.073.308 koron. Z tych pieniędzy związki samorządowe budowały: szkoły, szpitale, przytułki dla starców i t. p.

Na cele użyteczności publicznej, kasy komunalne przeznaczyły od czasu swego istnienia do powstania odrodzonej Polski: 3.796.320,41 austrjackich złotych reńskich oraz 11.732.223,79 austrjackich koron.

W dniu 1 lipca 1902 roku została utworzona organizacja pod nazwą: Związek kas oszczędności w Galicji dla celów: ujednostajnienia organizacji komunalnych kas oszczędności i ich polityki kredytowej, stworzenia wspólnej reprezentacji i wytworzenia łącznej obrony interesów i praw ich. Do tego Związku przystąpiło w początkach 30 kas, a później powiększyła się ich liczba.

Inicjatorem Związku był dr. Jan Kanty Steczkowski, dyrektor Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie i on otrzymał godność prezesa tej instytucji na pierwszem jej zebraniu organizacyjnem.

Zasługą Związku było następnie między innemi ujednostajnienie organizacji wewnętrznej w kasach, ujednostajnienie polityki kredytowej i zwiększenie rezerw gotówkowych. Pozatem Związek przygotowywał projekty ustawodawcze do zmiany przestarzałego ustawodawstwa austrjackiego o kasach.

W najuciążliwszych dla kas chwilach, kiedy następowały runy na instytucje finansowe — Związek zdobywał dla swoich członków odpowiednią pomoc finansową i ratował wobec grożącego im niebezpieczeństwa. Tak było w 1908 roku, 1912 roku i wreszcie w latach wojny światowej. Ta akcja samopo-

mocy pozwoliła pokonać wszelkie trudności, jakie stawały na drodze w okresach przesileń, kiedy ginęły inne instytucje finansowe odmiennego typu.

Jednak główną tu pomocą było silne poczucie liczenia na własne siły, opierając się na podstawie: szukania pomocy w ześrodkowaniu energji i myśli na *nieustanne krzewienie zmysłu oszczędności wśród społeczeństwa, organizując rodzimy kapitał z drobnych oszczędności.* To dało komunalnym kasom oszczędności w b. Galicji zwycięstwo w momentach ciężkich.

Z inicjatywy też Związku zaprowadzono w kasach rozdawnictwo skarbonek oszczędnościowych do domów. W zakresie propagandy, Związek wydawał broszury i czasopismo „Oszczędność". Do kas zaś zwracał się w 1906 roku z uwagami i apelem następującym (przytaczam go w całości, jako przyczynek dość ważny w rozwoju kas Małopolski przed wojną):

„Kasy Oszczędności, zwłaszcza galicyjskie, mają jakiś nieprzeparty wprost wstręt — mówił Związek w swojej odezwie — nie powiemy już do reklamy, ale nawet do spopularyzowania wiadomości o sobie, zaznajomienia jak najszerszych warstw społeczeństwa o celach i zadaniach Kas Oszczędności wogóle. Wprawdzie tego rodzaju skromność może być zaletą — ale zważyć należy, że Kasy popularyzując wiadomości o sobie spełniałyby ważne zadanie pedagogiczne i ekonomiczne. Zwłaszcza jest obowiązkiem powiatowych kas oszczędności za pośrednictwem swoich wydziałów powiatowych, działać w kierunku, by wiadomości o istnieniu kasy i jej zadaniach dotarły w najdalsze zakątki powiatu. W naszym zwłaszcza kraju, gdzie oświata stoi na niskim stopniu, gdzie włościanin, przychodzący czasem parę razy na rok do miasta powiatowego, nie wie nawet co to jest Kasa Oszczędności i gdzie ona się znajduje, tego rodzaju agitacja mogłaby bardzo wiele dobrego zdziałać, z jednej strony bowiem przyczyniłaby się wielce do krzewienia zmysłu oszczędności, z drugiej zaś strony niejednokrotnie uchroniłaby ludność od strat, skierowując ją z jej oszczędnościami do instytucji pewnych, poważnych, które powierzonego im grosza nie użyją na hazardy, lichwę i spekulację, ale rozprowadzą go w formie kredytu jak najracjonalniej.

Reklamy więc trochę nie zawadzi, rozesłanie do kółek rolniczych, do czytelni ludowych, do zwierzchności gminnych i t. p. okólników, broszur, statutów i zamknięć rachunkowych, rozesłanie nawet do najdalszych zakątków powiatu ogłoszeń odpowiednio zredagowanych, może Kasom przysporzyć dosyć kapitału obrotowego, który dziś albo leży marnie bez fruktyfikacji w skrzyniach, albo też przechodzi w ręce niepewne".

Widocznie, zalecenia te nie przeszły bez echa i były wprowadzone w czyn, bo wzrost wkładów oszczędnościowych zaznaczył się wybitnie w 1912 roku, w stosunku do roku 1906, jak uwidoczniłem to poprzednio.

Ogólna suma wkładów oszczędnościowych w Małopolsce do wojny wynosiła 535.322.600 franków [1]), z czego na komunalne kasy oszczędności przypada niemal $^{2}/_{3}$ kapitału, a na kasy spółdzielcze reszta, to jest $^{1}/_{3}$ [2]).

Ale też *kasy spółdzielcze* były tworami znacznie późniejszej akcji oszczędnościowej. Pojawiają się bowiem na terenie b. Galicji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego z chwilą wydania przez rząd austrjacki ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych w dniu 9 kwietnia 1873 roku. Występują w dwóch formach: jedne według wzoru Hermana Schulze z Delitzsch (z 1849 r.), drugie według F. W. Reiffeisena (z 1854 r.).

Pierwsze powstają w 1873 roku pod nazwą stowarzyszeń kredytowych i do roku 1812 osiągają cyfrę 1575 jednostek. Należą do sześciu oddzielnych związków, z których: 3 żydowskie obejmują od 1900 r. do 1912 r. 912 stowarzyszeń i 504.011 członków, z pośród których złożyło oszczędności swoich na sumę 102.763.377 koron; 2 ruskie od tego samego roku do 1912 roku obejmują 428 jednostek i 162.092 członków; oszczędności ich wynoszą 33.875.002 koron; 1 polski „Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie", chociaż liczebnie mniejszy, co do ilości organizacyj poszczególnych, ale potężniejszy w kapitale oszczędnościowym, stowarzyszył on bowiem od 1874 roku do 1912 roku 238 stowarzyszeń kredytowych i 350.161 członków; oszczędności zaś członkowie posiadają 125.530.136 koron [1]).

Drugie organizacje, pod nazwą: „Spółek oszczędnościowych i pożyczek" powstają w 1890 roku. Pierwszą z nich zakłada w pomienionym roku dr. Franciszek Stefczyk,w miejscowości Czernichów pod Krakowem. W 1899 r. widzimy już ich w liczbie 25 jednostek w różnych punktach Małopolski, a w 1912 r. sięgają cyfry 1334 spółek, rozprzestrzeniając się na $^{2}/_{3}$ części ogółu gmin tej dzielnicy.

Powstały dla podniesienia narodowości polskiej i ruskiej pod względem gospodarczym i moralnym i objęły swą troską ludność wiejską. Organizowane są zaś na zasadach spółdzielczych o nieograniczonej solidarnej poręce członków, opartej na prawie z dn. 9 kwietnia 1873 roku i patronacie Wydziału krajowego stosownie do uchwały Sejmu galicyjskiego z dn. 16 marca 1899 r. Skupiły one członków do 1912 roku 288.563 osób i wkłady oszczędnościowe napływały w ten sposób:

W 1900 roku przy 63 spółkach o liczbie członków 7.716 osób miały 641.756 koron na 1.594 książeczkach oszczędnościowych.

W 1912 roku zaś przy 1.334 spółkach, obejmujących 288.563 osób (w tem 90% rolników) zgromadziły 65.434.684 koron na 133.319 książeczek oszczędnościowych.

Mieczysław Kaczanowski.

---

1) Prof. dr. Jerzy Michalski, O polskich kooperatywach kredytowych. 1914 r.

2) Księga pamiątkowa kas oszczędności w Małopolsce. 1927 r.

1) „Polskie kooperatywy i kasy oszczędności", praca Komitetu redakcyjnego pod kierunkiem dr. J. Michalskiego. Lwów, 1914 rok. Tablica statyst. II, IV, V.

Komunikaty Związku Miejsk. i Powiat. Kas Oszczędn.

W dniu 13 marca r. bież. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności. Na posiedzeniu tem między innemi:

1) Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z wykonanych w okresie od ostatniego posiedzenia Zarządu prac Biura Związku, zwłaszcza rewizyjnych;

2) Przyjęto do wiadomości prowizoryczne zamknęcie rachunków rocznych Związku, upoważniając jednocześnie Prezydjum Zarządu do opracowania projektu pokrycia niedoboru, przewidzianego zresztą w budżecie Związku na rok 1933;

3) Zastanawiano się nad możliwością rewizji sposobu określenia wysokości świadczeń ze strony K. K. O. na rzecz Związku, przyczem Zarząd przyszedł do przekonania, że stan dotychczasowy, stwarza dla kas większych, w porównaniu z kasami mniejszemi, warunki uprzywilejowane. Polecono przeto Prezydjum Zarządu opracowanie i wniesienie na najbliższe posiedzenie Zarządu odnośnego projektu;

4) Rozpatrzono wyniki zorganizowanego przez K. K. O. pow. Nieświeskiego konkursu pośród młodzieży szkolnej na plakat propagandowy i upoważniono Prezydjum Zarządu do przyznania nagród za prace wyróżnione;

5) Podzielono w zupełności zamierzenia Rady Związku Związków w zakresie intensyfikacji propagandy oszczędnościowej, oraz zaaprobowano projekt repartycji kosztów związanych ze specjalnemi imprezami propagandowemi między zainteresowane K. K. O.;

6) Potwierdzono opinję Prezydjum Zarządu o celowości otwarcia w Zduńskiej Woli oddziału K. K. O. pow. Sieradzkiego, oraz uznano za celowe utworzenie w m. żyrardowie filji K. K. O. pow. Błońskiego w Grodzisku;

7) Podzielono opinję Rady Związku Związków K. K. O. w sprawie organizacji odrębnego Związku pracowników komunalnych kas oszczędności, na wzór związku w Czechosłowacji;

8) W związku z wyczerpującemi się wolnemi funduszami Związku, postanowiono prosić wszystkie zrzeszone w n/Związku Komunalne Kasy Oszczędności o wpłacenie zaliczki na poczet należności za rok 1934 w wysokości połowy conajmniej zeszłorocznego wymiaru składki członkowskiej;

9) Zgodnie z ustawą o urlopach pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu, udzielono kierownikowi biura urlopu wypoczynkowego. Na czas urlopu kierownika Biura, funkcje jego zastępczo pełnić będzie inspektor Związku p. Br. Bartoszewicki.

* * *

Biuro Związku uprasza o możliwie rychłe nadsyłanie bilansów netto za rok 1933 wraz z załącznikami, oraz bilansów brutto na dz. 31 grudnia 1933. Materjały te są konieczne dla opracowania zestawień statystycznych, oraz sprawozdania za rok 1933, jak ułożenia projektu preliminarza budżetowego na r. 1934.

* * *

Biuro Związku, za pośrednictwem Samorządowego Instytutu Wydawniczego przystąpiło do wydania broszurki p. A. Rosenkranza, p. t. „Opłaty stemplowe wiążące się z działalnością K. K. O.“, która ma zastąpić dawną broszurkę o opłatach stemplowych, obecnie wskutek zmiany ustawy o opłatach stemplowych, po większej części nieaktualną. Celem ustalenia nakładu broszurki, byłoby pożądane, aby kasy możliwie rychło poinformowały nas, względnie pomieniony Instytut, na ile egzemplarzy broszurki reflektują.

Kronika ustawodawcza i sądowa

WAŻNIEJSZE USTAWY I ROZPORZĄDZENIA

ogłoszone w Dzienniku Ustaw w miesiącu lutym 1934 r.

Dz. Ust. Nr. 10,

poz. 78. Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 28.I.34 w sprawie zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI.32 o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych;

poz. 83. Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dn. 5.I.34 o rozrachunkach oraz o rozstrzyganiu sporów między szpitalami publicznemi a ubezpieczalniami społecznemi;

poz. 84. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 30.I.34 wydane w porozumieniu z Ministrem Poczt i Telegr. w sprawie uzupełnienia Rozporządzenia z dn. 20.X.33 o doręczaniu pism sądowych przez pocztę w postępowaniu cywilnem i karnem.

Dz. Ust. Nr. 11,

poz. 90. Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 20.I.34 o uznaniu stowarzyszenia „Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej“ za stowarzyszenie wyższej użyteczności;

poz. 95. Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dn. 19.I.34 wydane w porozumieniu z Ministrami: Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Rolnych w sprawie zakładów pracy ściśle z rolnictwem związanych, a nie posiadających przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego.

Dz. Ust. Nr. 13,

poz. 101. Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 28.I.34 o ustaleniu na rok 1934 wykazu imiennego nieruchomości podlegających wykupowi przymusowemu;

poz. 104. Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dn. 24.I.34 w porozumieniu z Ministrem Sprawiedl. oraz Ministrem Handlu i Przem. o wykonaniu Rozporządzenia Prez. Rzeczp. z dn. 27.X.33 o powoływaniu nadzwycz. komisyj rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu;

poz. 110. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 30.I.34 o składzie i sposobie działania komisyj szacunkowych powoływanych do ustalania wartości majątku spółek akcyjnych;

poz. 111. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 30.I.34 wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Skarbu w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw;

poz. 112. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 10.II.34 o wypuszczeniu biletów skarbowych serji VI.

Dz. Ust. Nr. 16,

poz. 124. Deklaracja między Polską a Niemcami o niestosowaniu przemocy, podpisana w Berlinie dnia 26.I.34;

poz. 126. Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 21.II.34 o organizacji Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie;

poz. 133. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 24.II.34 w sprawie obliczenia i poboru nadzwyczajnej daniny majątkowej w 1934 r.

ORZECZNICTWO SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE

Wypełnienie daty płatności wekslu „in blanco".

Wręczenie wekslu in blanco bez daty stwarza domniemanie, że dłużnik upoważnił wierzyciela do wypełnienia datą, którą wierzyciel uzna za stosowną. Obalić to domniemanie można tylko stwierdzeniem wyraźnego wyrażenia woli. Osoby wekslowo zobowiązane mogą podnieść przeciwko wierzycielowi, który zaskarżył ich na podstawie wekslu (wręczonego in blanco, a następnie wypełnionego przez wierzyciela), zarzut, że weksel został wypełniony wbrew ich woli, tylko w tym przypadku, gdy stanowczo wyrazili swą wolę, że weksel ma być wypełniony określoną datą płatności.

Fakt, że wierzyciel otrzymał od dłużnika na zabezpieczenie udzielonej mu pożyczki tak zwany weksel gwarancyjny in blanco z podpisami dłużnika i innych osób, nie uprawnia sam przez się do wniosku, iż wierzyciel był obowiązany wypełnić weksel tą samą datą płatności, która była terminem płatności pożyczki". (Orzeczenie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 3 listopada 1933 C. III).

Celem zapobieżenia sporom z tego tytułu, K. K. O. przyjmując weksle in blanco, jako dodatkową gwarancję udzielonych kredytów, winny w każdym wypadku żądać od kredytobiorcy deklaracji do tego weksla. W deklaracji winny być umieszczone klauzule, zezwalające K. K. O.:

1) na wypełnienie weksla sumą długu z odsetkami i kontami, przy uznaniu ksiąg K. K. O. za bezsporny dowód wysokości długu;

2) na wypełnienie daty płatności według uznania K. K. O.;

3) na umiejscowieniu weksla w lokalu K. K. O. lub innym dla niej dla okazania weksla dogodnym (klauzula domicylowa). Oczywiście tego rodzaju deklaracja uniemożliwi spór o wypełnienie weksla in blanco niezgodnie z wolą wystawcy.

Kiedy umowę o pracę zawarto na czas określony, a kiedy na nieokreślony.

W tej ważnej dla stosunków umowy o pracę kwestji wypowiedział się Sąd Najwyższy w poniżej cytowanych orzeczeniach w następujący sposób:

1) **o umowie na czas określony:** „Umowę pracy, zawartą aż do nastąpienia pewnej określonej, niezależnej od woli stron, okoliczności, chociażby bez oznaczenia ścisłej daty kalendarzowej, należy uznawać za umowę, zawartą na czas określony". (Orzeczenie Izby Pierwszej S. N. z 27 października 1932 I. C. 1296/32). Do tej kategorji umów należą poza umowami na ściśle określony termin lub na czas próbny, tego rodzaju umowy, jako o wykonanie pewnej pracy określonej, np. sporządzenie bilansu, uporządkowanie spraw i t. p. Umów tego rodzaju nie potrzeba wymawiać, gdyż wygasają one automatycznie po zaistnieniu warunku rozwiązującego, np. sporządzono bilans, uporządkowano sprawy i t. p. Pod podobny warunek nie można natomiast podciągnąć tego rodzaju umów, jak zawierane „na czas, dopokąd będzie robota", gdyż są one zawarte na czas nieokreślony.

2) **o umowie na czas nieokreślony:** „jeżeli umowa o pracę nie została wyraźnie zawarta na okres próbny lub dla wykonania określonej roboty, to taką umowę należy uważać za zawartą na czas nieokreślony". (Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego z 8 listopada 1932 r. Nr. I. C. 47/32). Umowę taką, choćby zawierała nawet warunek rozwiązujący inny, niż zawarty w ogólnych postanowieniach ustawy o umowie o pracę pracowników umysłowych, można rozwiązać tylko z zachowaniem wymogów ustawy, a więc należy wymówić na 3 miesiące, względnie wypłacić odszkodowanie za 3 miesiące, o ile wypowiedzenia nie było.

Urlopy.

Z tezy orzeczenia Izby Pierwszej Sądu Najwyższego z 6.X.1932 r. I. C. 153/32 „Pracownik umysłowy, który przed rozwiązaniem umowy o pracę, przepracował w firmie więcej niż rok, ma prawo do wynagrodzenia za niewykorzystany urlop". Oczywiście mowa tu jest o rozwiązaniu umowy o pracę bez winy pracownika. Zupełnie inaczej zapatruje się Sąd Najwyższy na kwestję odszkodowania przy zwolnieniu z winy pracownika. Orzeczenie Izby Pierwszej S. N. z 8 listopada 1932 I. C. 1870/32 jest w tej mierze charakterystyczne. Teza jego brzmi: „Zwolniony za czyn hańbiący pracownik niema prawo do odszkodowania za czas urlopowy. W razie zwolnienia pracownika bez odszkodowania z jego winy, niema znaczenia okoliczność, że wyrok sądu, skazujący za czyn, stanowiący podstawę zwolnienia, zapadł później".

Prawo do urlopu i odszkodowania za niewykorzystany urlop wygasa z upływem tego roku kalendarzowego, w którym urlop ten pracownikowi przypada, niezależnie od przyczyny, z której pracownik urlopu nie wykorzystał. Z upływem tego roku pracodawca nie jest obowiązany ani do udzielania nowego urlopu, ani do wypłaty odszkodowania w razie niezgłoszenia pretensji przed upływem tego roku.

Kronika Krajowa

Walne Zebranie Akcjonarjuszów Banku Polskiego.

W dniu 1 marca r. bież. odbyło się doroczne Walne Zebranie akcjonarjuszów Banku Polskiego, pod przewodnictwem Prezesa Banku, Dr. Wł. Wróblewskiego. Nie będziemy odtwarzali całego przebiegu zebrania, którego porządek obejmował sprawy, jakie przyzwyczailiśmy się spotykać na każdem zebraniu sprawozdawczo-wyborczem, a więc zatwierdzenie sprawozdania za rok ubiegły, zatwierdzenie projektu podziału zysków, oraz wybory uzupełniające do Rady Banku i do Komisji Rewizyjnej. Pragniemy natomiast zwrócić uwagę na niektóre momenty podkreślone w zagajeniu p. Prez. Wróblewskiego, dla działaczy na niwie oszczędnościowej szczególnie doniosłe.

Według przemówienia p. Prez. Wróblewskiego, rok sprawozdawczy dla Banku Polskiego, a z nim i dla całego rynku krajowego, jest pierwszym rokiem spokoju, a od lipca począwszy zaznacza się okres zdecydowanej poprawy walutowej. Spokój ten zawdzięczać w pierwszym rzędzie należy oparciu naszej emisji o złoto, dzięki czemu Polska szczęśli-

wie uniknęła burzy, jaka rozpętała się wskutek załamania się na rozkaz Prezydenta Stanów Zjednoczonych waluty amerykańskiej. Dewaluacja przeto dolara, w niczem nie mogła wpłynąć na pokrycie złotego, które stale przekracza o conajmniej 10 punktów minimum statutowe. Załamanie się dolara miało poniekąd dla krajowego rynku dodatnie rezultaty, gdyż dzięki temu skończyliśmy wreszcie z systemem podwójnej waluty, a złoty polski zajął należne mu stanowisko. „Od tego czasu decyzja w sprawach walutowych wyrwana została z pod wpływów takich lub innych nastrojów zewnętrznych czy wewnętrznych, dyktowanych strachem lub spekulacją, a przeszła wyłącznie na czynniki odpowiedzialne za dobro państwa. Czynniki te powzięły i wyraźnie ogłosiły swą decyzję: **złoty zostanie złotym w złocie**". Zdecydowana polityka w zakresie utrzymania stałości waluty przyniosła nam już znaczne korzyści. Pierwszą z nich — to realny szacunek zagranicą, który wyraża się choćby zwyżką kursów naszych pożyczek na rynkach zagranicznych i to zwyżką, która z szarego końca, gdzieśmy się przez długie lata w ogonie innych państw mieścili, wyniosła nas do pierwszych rzędów notowań giełdowych. Drugi realny wynik, to tranzakcje zapewniające rynkowi polskiemu dopływ świeżego kapitału i dewiz. Dzięki temu, mogliśmy sobie pozwolić na to, czego tak bardzo Niemcom zazdrościliśmy, a mianowicie na repatrjacje polskich pożyczek zagranicznych, zwłaszcza pożyczki stabilizacyjnej, jedna trzecia emisji której znajduje się obecnie na rynku polskim. Trzeci wynik — to świetny sukces Pożyczki Narodowej. Najważniejszym jednak bez wątpienia zyskiem jest **wzmocnienie procesu kapitalizacji wewnętrznej**. O utrzymaniu tych zdobyczy w razie porzucenia stałego pieniądza mowy być nie może. Wszelkie zatem sugestje, idące w kierunku manipulowanego czy uelastycznionego złotego należy zgóry odrzucić. „Inflacja i dewaluacja złotego w r. 1925 była dla Polski przykrą i ponurą lekcją; dewaluacja dolara z r. 1933 stała się dla Polski korzystną niespodzianką. **Nie wolno kusić opatrzności wywoływaniem widma nowej dewaluacji, o której wstrzemięźliwie możnaby tylko powiedzieć, że byłaby skokiem w ciemność**".

Stałość stosunków walutowych pozwoliła Bankowi na prowadzenie nieco liberalniejszej polityki kredytowej. Od najniższego stanu 512 miljonów zł. osiągniętego w lutym, portfel wekslowy doszedł wśród wahań, ale ze stałą tendencją wzrostu, do 688 miljonów pod koniec roku. W październiku Rada Banku obniżyła stopę dyskontową do 5 procent, aby zgodnie z polityką Rządu nadać żywsze tempo akcji obniżenia kosztów kredytu dla życia gospodarczego.

Wiadomości zagraniczne

Musolini o inflancji.

Przemawiając w Senacie przy ustawie o ustroju korporacyjnym, Mussolini wygłosił obszerne przemówienie o polityce gospodarczej. Poruszył w niem w związku z uwagami o polityce Stanów Zjednoczonych i sprawę „manewrowania pieniądzem".

Odnośny ustęp brzmiał:

„Według mego zdania manewrowanie pieniądzem nie może sprowadzić rzeczywistego i dłużej trwałego podniesienia cen. Jeśli chcemy waśnić ludność, to możemy się uciekać do tego, co kiedyś nazywano strzyżeniem pieniądza. Ale zdanie tych wszystkich, którzy nie są zwolennikami empiryzmu w dziedzinie gospodarczej i społecznej, jest wyraźne i jasne: inflancja jest drogą do katastrofy.

Któż może wierzyć, że zwiększenie ilości znaków obiegowych zwiększy bogactwo narodu?

Jak ktoś już zrobił porównanie, byłoby to to samo, co odbiwszy miljon fotografij jakiejś osoby, utrzymywać, że się o miljon ludzi ludność powiększyła. Czyż niema dosyć doświadczeń? Od asygnat francuskich do powojennych marek niemieckich"?.

Z książek i wydawnictw

Kalendarz Pracownika Bankowego na rok 1934. — Wydawnictwo Związku Zawodowego Pracown. Bankowych. Warszawa, Królewska 35.

Kalendarz wydany bardzo starannie. Poza ogólnemi wiadomościami kalendarzowemi, na treść kalendarza składają się cztery sumiennie opracowane działy: Dział związkowy, Dział bankowy, Dział ustawodawstwa społecznego i Dział informacyjny. W dziale bankowym, poza opisem instytucyj bankowych w Polsce, redakcja Kalendarza zamieszcza skróty: prawa bankowego, wekslowego i czekowego wraz z podaniem odnośnych przepisów o opłatach stemplowych. Nadto w tym dziale opisane są: organizacja giełdy, ustrój monetarny i polskie papiery procentowe. Jakkolwiek redakcja odnośny artykuł nazywa opisem najpopularniejszych papierów procentowych, daje szczegółowy i prawie wyczerpujący obraz polskich papierów wartościowych o stałem oprocentowaniu.

W dziale informacyjnym na szczególną uwagę zasługuje „Słownik wyrazów pochodzenia obcego, używanych w bankowości". Kalendarz podaje najpospolitsze terminy i skróty, wyjaśniając w lapidarnych określeniach ich polskie znaczenie. Tego rodzaju słowniczek jest rzeczą dla każdego bankowca i pracownika K. K. O. bardzo pożyteczną.

Kalendarz wydany jest w wygodnym formacie kieszonkowym na dobrym cienkim papierze. Bogata jego treść zawiera się na 315 stronicach. Cena kalendarza zł. 2.—.

N A D E S Ł A N E

„Bank", miesięcznik poświęcony bankowości. Zeszyt Nr. 2 z lutego b. r. poświęca dużo uwagi **zagadnieniom walutowym**. Tematy artykułów tego numeru: „Bank Polski na tle sytuacji walutowej" — Dr. Władysław Wróblewski; „Organizacja londyńskiego rynku pieniężnego" — Stefan Warchoł; „Banki państwowe we Włoszech" — Michał Rogóyski; „Kursy dewiz w 1933 r." — Dr. Kazimierz Studentowicz oraz tłomaczenie z angielskiego ciekawego artykułu p. t.: „Waluta złota". Dział prawa przynosi omówienie I księgi nowego Kodeksu Handlowego oraz przegląd ustawodawstwa i orzecznictwa Sądu Najwyższego. Na całość zeszytu składają się ponadto dział techniki i organizacji bankowej, przegląd konjunktury gospodarczej oraz kronika krajowa i zagran., wreszcie dział recenzyjny i statystyka finansowa.

Drukarnia Samorządowego Instytutu Wydawniczego, Warszawa, ul. Dobra Nr. 28.